

POSTANOWIENIE

Dnia 25 października 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie D. S.

skazanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 25 października 2016 r.

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 30 maja 2016 r., sygn. akt V.2 Ka (...)

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Ż.

z dnia 10 marca 2014 r., sygn. akt II K (...)

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Ż. wyrokiem z dnia 10 marca 2014 r., sygn. akt II K (...), uznał D. S. za winnego:

- dwóch czynów z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 64 § 1 k.k. i przyjmując, że stanowią one ciąg przestępstw, na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 91 § 1 k.k. skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności (pkt 1. wyroku);

- czynu z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., za który skazał go na karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności (pkt 2. wyroku);

- czynu z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., za który skazał go na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności (pkt 3. wyroku);

- czynu z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k., art. 288 § 1 k.k., art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 1 k.k., za który skazał go na karę roku pozbawienia wolności (pkt 4. wyroku).

Po połączeniu kar jednostkowych orzekł wobec oskarżonego karę łączną 4 lat pozbawienia wolności.

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, podnosząc zarzuty:

- mającej wpływ na treść wyroku obrazy przepisów postępowania, a to art. 4, 410 oraz 186 § 1 k.p.k.;

- mogącego mieć wpływ na treść wyroku błędu w ustaleniach faktycznych;

- rażącej niewspółmierności kary.

W konkluzji obrońca postulował zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie D. S. od zarzucanych mu czynów, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 30 maja 2016 r., sygn. akt V.2 Ka (...):

- zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił orzeczenie o karze łącznej, zmodyfikował opis jednego z czynów ujętego w pkt 1. wyroku Sądu Rejonowego oraz opis czynu ujętego w pkt 4. tego wyroku, zarazem eliminując z podstawy prawnej skazania za ten czyn art. 288 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k., a z podstawy prawnej wymiaru kary art. 11 § 3 k.k. oraz obniżając wymierzoną za ten czyn karę pozbawienia wolności do 6 miesięcy,

- uchylił zaskarżony wyrok w zakresie skazań ujętych w pkt 2. i 3. wyroku Sądu Rejonowego i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. umorzył postępowanie karne przeciwko D. S., w tym zakresie kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa,

- orzekł wobec oskarżonego nową karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca aktualnie skazanego D. S. (wcześniej autor apelacji), zaskarżając ten wyrok w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu I instancji, w zakresie przypisania

skazanemu przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 64 § 1 k.k. oraz przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Zarzucił rażąco obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku przez naruszenie art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegającą na zaniechaniu przeprowadzenia przez Sąd odwoławczy wszechstronnej, kompleksowej kontroli rozstrzygnięcia Sądu I instancji, a w szczególności:

- nieustosunkowanie się do zarzutów apelacji zawartych w jej uzasadnieniu, a dotyczących zaistnienia przesłanek wymuszenia rozbójniczego, wobec ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego;

- brak właściwego odniesienia się do zarzutu obrazu art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez zignorowanie przez Sąd szczególnej okoliczności przemawiającej na korzyść skazanego, a to tej, że świadek T. K. został prawomocnie skazany w sprawie o sygn. akt II K (...) za złożenie fałszywego zawiadomienia o przestępstwie włamania do jego samochodu marki Opel Astra, a także kierowania gróźb pod jego adresem przez D. S., co w konsekwencji doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych, mogącego mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, a polegającego na przyjęciu, że oskarżony kierował wykonaniem czynu zabronionego opisanego w pkt V (powinno być: w pkt 4.) wyroku Sądu Rejonowego.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, nadto o „zasądzenie na rzecz oskarżonego kosztów kasacji, w tym ustanowienia obrońcy”.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w G. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić stanowisko prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji. Stawiając w ramach tej skargi pierwszy zarzut, obrońca nawiązał do tego, że w uzasadnieniu apelacji (nie jest jasne, dlaczego dopiero w tej części skargi) nadmienił, iż z ustalonego przez Sąd *meriti* stanu faktycznego wynika, że „jednoznacznie swoim zachowaniem oskarżony potwierdził, że miał pretensje do R. K., a nie do osób, w stosunku do których miał się dopuścić wymuszenia rozbójniczego. Zresztą jak mogło dojść do wymuszenia rozbójniczego wobec T. K.,

skoro ani atak ani nawet groźba nie była skierowana w jego stronę”, a „nie ulega przecież wątpliwości, że to T. K. był właścicielem Opla Astra i to on mógł nim dysponować”. Ta uwaga nie została pominięta przez Sąd II instancji, który właśnie dlatego, że ją podzielił, zmienił wyrok Sądu Rejonowego m.in. w zakresie opisu czynu, polegającego na usiłowaniu w dniu 30 czerwca 2005 r. wymuszenia rozbójniczego. Sąd *a quo* przyjął, że D. S. „działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, groźbą pozbawienia życia oraz stosując przemoc wobec T. K. oraz J. B., usiłował doprowadzić T. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem ...”. Sąd odwoławczy opis tego czynu zmienił w ten sposób, że przyjął, iż D. S. „działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, groźbą pozbawienia życia oraz stosując przemoc wobec J. B. usiłował go doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wydanie samochodu osobowego (...) na szkodę T. K. ...”. Zarazem Sąd nadmienił, że „aby nie czynić żadnych ustaleń na niekorzyść oskarżonego z uwagi na kierunek wywiedzionej apelacji, (...) wyeliminował z opisu tego czynu stosowanie przemocy i groźby wobec T. K., rezygnując z uzupełnienia tego opisu o działanie na szkodę R. K.”. Obecnie z treści kasacji wynika, że skarżący, chociaż nie artykułuje tego wprost, uważa, iż w apelacji postawił nierozpoznany należycie zarzut obrazy prawa materialnego. Wyraża bowiem wątpliwość, „czy w świetle ustalonego stanu faktycznego można przypisać skazanemu przestępstwo wymuszenia rozbójniczego, skoro groźby i przemoc kierował wobec osób, które nie były właścicielem samochodu”, jak również, że „z ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego wyłania się bardzo istotna kwestia kwalifikacji prawnej czynu z punktu 1. wyroku. Sąd nie zastanowił się, mimo zarzutu stawianego w apelacji, czy być może czyn należy zakwalifikować jako przestępstwo z art.158 k.k. bądź z art. 191 § 2 k.k.” Niejasne sformułowanie zarzutu w apelacji zapewne spowodowało, że Sąd II instancji nie stwierdził wprost, iż Sąd Rejonowy prawa materialnego nie naruszył. Wyrok Sądu *ad quem* nie pozostawia jednak wątpliwości, że takie właśnie stanowisko zajął, skoro utrzymał kwalifikację prawną czynu przy przyjęciu, że skazany groźbą pozbawienia życia oraz stosując przemoc wobec J. B. usiłował doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na szkodę T. K. Inaczej mówiąc, Sąd

Okręgowy nie znalazł przeszkód do przypisania D. S. usiłowania wymuszenia rozbójniczego w sytuacji, gdy osoba, wobec której kierował groźbę i stosował przemoc nie była właścicielem samochodu, który miał być wydany sprawcy. Stanowisko to jest prawidłowe, bowiem treść art. 282 k.k. nie daje podstaw do przyjęcia, że opisany w tym przepisie występki ma miejsce tylko wtedy, gdy osoba, którą sprawca w określony sposób doprowadza do rozporządzenia mieniem, jest jego właścicielem. W szczególności skarżący powinien mieć na uwadze, że wymieniony przepis mówi o doprowadzeniu innej osoby do rozporządzenia mieniem „własnym lub cudzym”. Wypada przy tym nadmienić, że obrońca zdaje się nie być całkowicie przekonany o trafności prezentowanej przez siebie koncepcji, skoro nadmienił, iż Sąd *ad quem* nie rozważył, w ramach ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego, czy „być może” czyn należy zakwalifikować z innego przepisu (art. 158, względnie 191 § 2 k.k.) niż wspomniany art. 282 k.k. Celowe będzie również odnotować, że w uzasadnieniu kasacji skarżący wyraźnie kwestionuje poczynione w sprawie ustalenia faktyczne („gdyby zamiarem oskarżonego było doprowadzenie do rozporządzenia samochodem, to zwróciłby się bezpośrednio do jego właściciela, skoro tam był” – obrońca pomija przy tym, że skazany wiedział, iż kluczyki do samochodu ma J. B.), co w tej skardze nie jest dopuszczalne, jak również błędnie argumentuje, iż „przed sądem I instancji ustalono, że wobec J. B. oskarżony podczas zdarzenia nie stosował przemocy”. W rzeczywistości Sąd *meriti* stwierdził, że „J. B. ruszył K. na pomoc i próbował zasłonić go własnym ciałem. Wtedy został uderzony pałąk w głowę. Oskarżony domagał się aby B. wydał kluczyki z Opla Astry krzycząc, że jeśli tego nie uczyni, to wszystkich powybijają”.

Wskazując na „brak właściwego odniesienia się do zarzutu obrazy art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k.”, skarżący zapewne ma na myśli mało wnikliwie, prowadzące do błędnego wniosku zbadanie przedmiotowego zarzutu przez Sąd odwoławczy, nie zaś sam fakt uznania go za niezasadny. Tak odczytując intencję autora kasacji, należy stwierdzić, że przytoczony zarzut nie jest trafny. Sąd Okręgowy rozważył prawidłowość skazania D. S. za czyn z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 i art. 64 § 1 k.k. w kontekście wcześniejszego skazania przez Sąd Rejonowy w Ż. wyrokiem II K (...) T. K. za zawiadomienie Policji o włamaniu do jego samochodu Opel Astra i

kradzieży w dniu 4 czerwca 2005 r. z niego radioodtworacza, przy świadomości, że przestępstwa tego nie popełniono, jak też za fałszywe oskarżenie D. S. o kierowanie przez niego gróźb karalnych. Trafnie zwrócił uwagę, z czym zresztą zgodził się obrońca skazanego, iż „sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne oraz prawne i nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu”. Chociaż nie dokonywał kontroli instancyjnej wspomnianego wyroku, to mógł wyrazić sceptycyzm co do jego prawidłowości, uznając za bezbłędne ustalenia poczynione w niniejszej sprawie, ale też podkreślając, że wcześniej Sąd Rejonowy w Ż. wyrokując w sprawie o sygn. akt II K (...) stwierdził, iż w dniu 3/4 czerwca 2005 r. radioodtworacz z samochodu T. K. został skradziony i skazał za ten czyn D. P., przyjmując, że działał on wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. Fakt istnienia tego wyroku skarżący przemilcza, natomiast dla wsparcia swojej argumentacji nieprawidłowo przytacza wypowiedź Sądu *ad quem*. Mianowicie wskazuje, jakoby Sąd ten stwierdził, że „Sąd Rejonowy w w/w sprawie (tj. II K (...)) – uwaga SN) miał autonomię w ocenie zeznań T. K. i dokonał tego prawidłowo”. To prowadzi skarżącego do wniosku, że „zachodzi pewna wewnętrzna sprzeczność w wypowiedzi Sądu Okręgowego. Bowiem z jednej strony przyznaje wprost, że Sąd Rejonowy w sprawie o sygn. akt II K (...) poczynił prawidłowe ustalenia, z drugiej ustalenia te stoją w całkowitej sprzeczności z czynem za który został skazany oskarżony”. Wywód ten jest wadliwy, bowiem opiera się na przeinaczeniu wypowiedzi Sądu odwoławczego. W rzeczywistości Sąd ten stwierdził, że „w sprawie niniejszej (podkr. SN) Sąd Rejonowy miał autonomię w ocenie zeznań T. K. i dokonał tego prawidłowo”, co każe przyjąć, że w żadną sprzeczność nie popadł. Można natomiast zgodzić się z autorem kasacji, że nie kreuje pozytywnego obrazu wymiaru sprawiedliwości w oczach społeczeństwa sytuacja, gdy na kanwie tego samego zdarzenia zapadają wyroki ze sobą niespójne, wskazujące na różną ocenę tych samych dowodów przez składy orzekające. Trzeba jednak zauważyć, że Kodeks postępowania karnego przewiduje możliwości naprawienia zaistniałych w tym zakresie nieprawidłowości, czemu z pewnością sprzyja inicjatywa zainteresowanej osoby. Tymczasem, jak się wydaje, inicjatywy nie przejawia T. K., który, co odnotował Sąd Okręgowy, wcześniej nie

zaskarżył wyroku wydanego w sprawie II K (...) (nie jest jasne, dlaczego skarżący uważa, że Sąd „wręcz dziwi się” z powodu tego zaniechania).

Podobnie jak w apelacji, także w kasacji obrońca kwestię, którą uważa za istotną, podniósł dopiero w uzasadnieniu skargi. Mianowicie zwrócił uwagę, że „oskarżony nadmienia także o okoliczności zmiany zeznań przez T. K. w toku postępowania”. W związku z tym należy stwierdzić, że okoliczność tę miały na uwadze sądy obu instancji. Nie sposób stawiać zarzutu Sądowi Okręgowemu z tego powodu, że uznał, iż „właściwie Sąd *meriti* ocenił zeznania pokrzywdzonego T. K. i zasadnie przyjął jako wiarygodne jego zeznania z postępowania przygotowawczego”. Nie jest to twierdzenie gołosłowne, bowiem Sąd *ad quem* zaznaczył, że Sąd I instancji, prezentując rozumowanie niebudzące zastrzeżeń, swoje stanowisko w tym względzie szczegółowo uzasadnił w pisemnych motywach, wskazując, jakie okoliczności decydowały o takiej ocenie. Z kolei nieobecne w apelacji argumentowanie przez skarżącego, że sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego jest przyjęcie, iż skazany, mając roszczenia do przedmiotowego samochodu, przyczynił się do jego zdewastowania i kradzieży z niego radioodtwarzacza, jest równoznaczne z niedopuszczalną w postępowaniu kasacyjnym próbą poddania kontroli wyroku Sądu I instancji. Można jednak nadmienić, że skazanemu z pewnością nie chodziło o przejęcie konkretnego samochodu, ale o pozyskanie pieniędzy od określonych osób, zaś przebicie opon w samochodzie (z przyczyn procesowych Sąd odwoławczy wyeliminował to ustalenie z opisu czynu) nie było równoznaczne z dewastacją pojazdu, ale ze swoistą represją wobec właściciela, bądź użytkownika (T. K. udostępniał samochód innym osobom, w dacie popełnienia przestępstwa z pkt (...) wyroku Sądu Rejonowego Ryszardowi Siedleckiemu, od którego skazany też żądał pieniędzy), nacelowaną na pozbawienie ich na jakiś czas możliwości korzystania z samochodu i narażenia ich na koszty. Z kolei kradzież radioodtwarzacza nie obniżała w znaczący sposób wartości samochodu, zaś skoro skazany kierował wykonaniem czynu zabronionego, mógł się uważać za jego beneficjenta.

Mając na uwadze przytoczone okoliczności, Sąd Najwyższy oddalił kasację w trybie art. 535 § 3 k.p.k., co skutkowało obciążeniem skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

R. G.